

Udział gdyńskich policjantów w obronie Wybrzeża w 1939 r.

The role of Gdynia police officers in defence
of the Coast in 1939

VARIA

GDYNIA
POLICJA PAŃSTWOWA
POLEGLI WE WRZEŚNIU 1939 R.
STRATY OSOBOWE GDYNI

GDYNIA
STATE POLICE
PEOPLE KILLED IN SEPTEMBER
1939
CASUALTIES IN GDYNIA

Abstrakt

Artykuł podsumowujący dotychczasowe pionierskie badania nad udziałem gdyńskich policjantów w walkach w obronie Gdyni we wrześniu 1939 r. oraz ustalający poniesione wówczas straty osobowe.

Abstract

An article summarising the pioneering research on the participation of Gdynia police officers in fights in defence of Gdynia in September 1939 and determining the personnel casualties suffered at that time.

Udział policjantów Policji Państwowej (PP) w obronie kraju podczas napaści hitlerowskiej w 1939 r. do dziś jest stosunkowo mało zbadany. Przed 1989 r. nie był przedmiotem szerszych dociekań naukowych przede wszystkim z powodów polityczno-ustrojowych. W okresie tzw. PRL wśród kreatorów kierunków badań historycznych m.in. temat PP należał do szczególnie niechętnie widzianych. Po zmianie ustroju znalazło się wiele innych atrakcyjnych, pomijanych dotąd zagadnień, które były nawet nadmiernie eksploatowane. Dzieje PP odkrywali przede wszystkim historycy będący w służbie policyjnej¹. Napotkali znaczne problemy ze zdobyciem materiałów źródłowych, które, zdziesiątkowane, były rozproszone po różnych archiwach w kraju. Pomimo to powstały artykuły przyczynkowe oraz pozycje książkowe dotyczące tej tematyki. Spośród nich warto wymienić pierwszą monografię o PP autorstwa Andrzeja Misiuka – *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*². Znaczny dorobek w badaniach nad Policją

¹ Na przykład prof. dr hab. Piotr Majer, prof. dr hab. Andrzej Misiuk, prof. dr hab. Andrzej Peplowski, dr Bernard Kayzer, dr Zbigniew Siemak.

² A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996.



Górnego Śląska można znaleźć w publikacjach Bernarda Kayzera. Gdyńska PP jak dotąd nie doczekała się solidnego naukowego opracowania³. Podjęty przez Urząd Miasta w Gdyni wysiłek ustalenia strat osobowych w czasie II wojny światowej ludzi związanych z miastem w ramach projektu edukacyjnego „Miasto Gdynia w okresie II Wojny Światowej” zaowocował rozpoczęciem badania częściowego problemu – strat osobowych miejscowych policjantów w tym czasie. Prace te będą prowadzone w najbliższych latach w ramach projektu badawczego „Martyrologia gdyńskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej” realizowanego przez Katedrę Bezpieczeństwa Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni przy współpracy z Urzędem Miasta w Gdyni, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Komendą Miejską Policji w Gdyni.

Gdyńskie struktury PP istniały jeszcze zanim miejscowość ta otrzymała prawa miejskie. W ramach tworzenia polskiej administracji 29 czerwca 1920 r. utworzono Komendę Okręgową PP w Toruniu. Na przyznanej Polsce traktatem wersalskim części Pomorza utworzono podporządkowane jej dwie komendy powiatowe: w Wejherowie i Pucku. Podlegającymi im jednostkami były komisariaty. Ze względu na położenie przy granicy morskiej powstały cztery komisariaty graniczne⁴, w tym jeden w Pucku, pod który został podporządkowany posterunek kontrolny w Gdyni.

Niedługo potem, 15 grudnia 1920 r., nastąpiła reorganizacja. Placówka w Gdyni przeszła pod zwierzchnictwo Komendy Powiatowej w Wejherowie – miasto to siedem lat później urosło do rangi stolicy powiatu morskiego. W 1924 r. powołano nowy posterunek policji w porcie oksyńskim. Był on zupełnie odrębną jednostką. Poprzez posterunek w Pogórze był on bowiem podporządkowany Komendzie Powiatowej w Pucku. Nie trwało to jednak długo. Już w październiku tego samego roku zmienił on podległość, wchodząc pod zwierzchnictwo Komendy Powiatowej w Wejherowie.

Uzyskanie przez Gdynię praw miejskich 10 lutego 1926 r. diametralnie zmieniło pozycję jednostek policyjnych w mieście. Z dniem 30 października 1926 r. powołano gdyńską Komendę Powiatową PP. Ze względu na brak odpowiedniego budynku jej siedziba początkowo mieściła się w Pucku. Podporządkowano jej pięć posterunków – jeden w Gdyni i cztery w pobliskich wsiach (Chylonia, Chwaszczyno, Mały Kack, Pogórze⁵). Po utworzeniu powiatu morskiego i przeniesieniu jego

³ Ukazała się jedynie publikacja albumowa: M. Bonalski *et al.*, *Historia Gdyńskiej Policji*, wstęp T. Stegner, Gdynia [2009].

⁴ Pozostałe w Tczewie, Grudziądzu i Chojnicach.

⁵ Dwie z nich w nieodległym czasie zostały włączone w granice Gdyni: Chylonia w 1930 r., Mały Kack w 1935 r.

stolicy do Wejherowa w Gdyni nie mogła już funkcjonować komenda powiatowa. Jednocześnie ówczesna ranga budującego się niezwykle dynamicznie miasta portowego nie pozwalała na podporządkowanie gdyńskiej policji pod wejherowską Komendę Powiatową. Z dniem 1 czerwca 1928 r. utworzono Komisariat PP w Gdyni, ale podległy bezpośrednio pod Komendę Wojewódzką w Toruniu. Na początku kolejnego roku sformowano trzy podporządkowane mu posterunki – w porcie handlowym, na Kamiennej Górze oraz na Oksywiu. W niecałe trzy miesiące później powstał posterunek na gdyńskiej stacji kolejowej. W styczniu 1929 r. Gdynia została wyłączona z powiatu morskiego i rozpoczęła funkcjonowanie jako samodzielny powiat grodzki. Budowa portu i samego miasta nabrała jeszcze większego rozmachu. Mała wioska nad Zatoką Gdańską w błyskawicznym tempie stała się miastem, które rosło i rozrastało się, ale powierzchniowo obejmowało teren z okresu nadania praw miejskich – Śródmieście, Kamienną Górę, Wzgórze Focha⁶ i Oksywie. W latach trzydziestych do Gdyni przyłączano kolejne okoliczne wsie, powiększając znacząco jej obszar: w 1930 r. w kierunku zachodnim – Grabówek, Chylonia, w 1933 r. w kierunku północnym – Obłuże, południowo-zachodnim – Witomino-Leśniczówka, w 1935 r. w kierunku południowym – Działki Leśne, Mały Kack, Redłowo i Orłowo, w kierunku zachodnim – Leszczynki, Cisowa, Pustki Cisowskie. Rozbudowywano również struktury policyjne, szczególnie że wymagał tego nie tylko rozrost miasta, ale również jego portowy charakter. W 1933 r. Komendę Powiatową przekształcono w Komisariat Główny. Miał on już własny Wydział Śledczy. Nadal był podporządkowany bezpośrednio Komendzie Wojewódzkiej, jemu zaś podlegało sześć jednostek: dwa komisariaty specjalistyczne (portowy i kolejowy) oraz cztery posterunki⁷.

Do 1939 r. następowały kolejne zmiany, polegające na rozroście organizacyjnym i osobowym. W 1938 r. do Gdyni przydzielono Kompanię Rezerwy PP. W różnych opracowaniach jest ona określana cyfrą „8” lub literą „H”⁸. Były to oddziały przeznaczone do rozpędzania demonstracji, uśmierzania strajków⁹ i podobnych działań, gdzie potrzebowano

⁶ Dziś św. Maksymiliana.

⁷ M. Bonalski *et al.*, *Historia Gdyńskiej Policji...*, s. 12–18; M. Kardas, *Gdynia w strukturze administracji ogólnej w latach 1926–1930*, „Zeszyty Gdyńskie” 2013, nr 8, s. 52–53.

⁸ „H” to ósma litera alfabetu.

⁹ Służyli w niej na zasadzie kontraktowej przede wszystkim kandydaci do służby w PP. Kompanie były skoszarowane, funkcjonowały na zasadach podobnych jak jednostki wojskowe, ale szkolenie było ukierunkowane na wykonywanie zadań policyjnych. Formowano je tylko w miarę potrzeb w miastach wojewódzkich (w Toruniu była 7. Kompania). Oprócz wyposażenia policyjnego funkcjonariusze tych oddziałów wyposażeni byli w karabiny. [b.a.], *Policja Państwowa II RP, DWS-XIP*, <http://www.dws-xip.pl/wojna/2rp/ad8.html> [dostęp: 9 X 2017].



większej liczby policjantów. Kompania była skoszarowana w baraku na folwarku w dzielnicy Grabówek. W 1938 r. pod Komendę w Gdyni podlegały cztery komisariaty, jeden komisariat kolejowy, dwa posterunki oraz wspomniana Kompania Rezerwy „H”. Według książki adresowej z tego samego roku gdyńskim władzom policyjnym mieszczącym się przy ul. Mościckich¹⁰ 43, podlegały tylko dwa komisariaty (w Orłowie i portowy)¹¹ oraz pięć posterunków (Kolejowy, na Oksywiu, Witominie, Kamiennej Górze, Chyloni)¹².

Jak wskazują autorzy opracowania o dziejach gdyńskiej PP, w 1939 r. w jej szeregach znajdowało się 280 funkcjonariuszy (**TABELA 1**).

Wybuch wojny polsko-niemieckiej 1 września 1939 r. zastał PP nieprzygotowaną do wykonywania nowych zadań. Jeszcze przed rozpoczęciem konfliktu światowego komendant główny PP gen. Józef Kordian Zamorski zabiegał u premiera o zmilitaryzowanie podległej sobie struktury i włączenie jej w skład sił zbrojnych. Należy podkreślić, że konwencja haska z 1907 r. o prawach i zwyczajach wojny lądowej nie określała sposobu traktowania przez wojska napadające umundurowanych formacji policyjnych zaatakowanego państwa. Precyzowała natomiast, kogo obejmowały postanowienia tej umowy. Oprócz regularnych sił wojskowych podlegały jej również oddziały tzw. pospolitego ruszenia i jednostki ochotnicze, które spełniały podstawowe warunki: miały dowódcę¹³, wyraźnie widoczną odznakę przynależności¹⁴, obowiązek jawnego noszenia broni oraz przestrzegały w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych¹⁵. Ponieważ Niemcy podpisały tę konwencję¹⁶ – Polska ratyfikowała ją

TABELA 1

Liczba funkcjonariuszy służących w poszczególnych jednostkach PP w Gdyni w 1939 r.

Jednostka	Liczba funkcjonariuszy
Komenda Miasta	8
Wydział Śledczy	46
Komisariat I	59
Komisariat II	58
Komisariat III	30
Komisariat IV	29
Posterunek Kolejowy	18
Posterunek Oksywie	7
Posterunek Grabówek	11
Posterunek Chylonia	10
Posterunek Witomino	4
Razem	280

ŹRÓDŁO: M. BONALSKI ET AL., *HISTORIA GDYŃSKIEJ POLICJI...*, s. 51.

¹⁰ Obecnie Wójta Radtkego.

¹¹ Oba komisariaty miały również podległe sobie wartownie – Komisariat w Orłowie dwie (na ul. Pomorskiej 22 i w schronisku miejskim w dzielnicy Grabówek), portowy jedną (na Dworcu Morskim).

¹² *Księga adresowa ziem zachodniej Polski, Gdynia-Wybrzeże, wojew. pomorskie z informatorami Warszawa, Gdańsk, Poznań, Śląsk, Kraków. Rocznik 1937–1938*, Gdynia [1938]; M. Sokołowska, *Grabówek*, Gdynia 2016, s. 18.

¹³ W oryginalnym zapisie: „osobę odpowiedzialną za swych podwładnych”.

¹⁴ W oryginale: „[...] stałą i dającą się rozpoznać z daleka odznakę wyróżniającą”; np. powstańcy warszawscy mieli białą-czerwoną opaskę z napisem AK, noszoną na ramieniu.

¹⁵ Artykuł 1 aneksu do konwencji dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej (Dz.U. z 1927 r. Nr 21, poz. 161) – tzw. konwencji haskiej z 1907 r.

¹⁶ Z zastrzeżeniem jedynie art. 44 dotyczącego zakazu przymuszania ludności miejscowej na terenie okupowanym do udzielania informacji o armii przeciwnej strony wojującej.

20 stycznia 1927 r.¹⁷ – nie było żadnych problemów z uznaniem PP za formację wojskową. Komendant Główny Policji wobec napiętych stosunków polsko-niemieckich już 11 sierpnia 1939 r. wstrzymał urlopy wszystkim funkcjonariuszom województw zachodnich oraz województwa lubelskiego.

Sytuację niezwykle skomplikował zupełnie nowy styl walki prowadzony przez Niemców, dzięki któremu w krótkim czasie opanowywali znaczne tereny (tzw. wojna błyskawiczna). Tempo posuwania się wojsk niemieckich nie tylko zdeorganizowało polski system obrony, ale wprowadziło ogólny chaos administracyjny. Wybuch wojny zastał PP bez konkretnych zadań. Władze państwowe nakazały jedynie jednostkom policyjnym pozostanie na miejscu, a ich kompaniom rezerwy ewakuację na wschód. Sposób postępowania samych funkcjonariuszy był różny. Dobrze obrazuje to przykład Bydgoszczy, gdzie 3 września na samą wieść (nieprawdziwą) o wkraczających do miasta czołgach niemieckich część policjantów samowolnie opuściła miasto.

3 września premier Felicjan Sławoj Składkowski wydał polecenie ewakuacji jednostek PP z północnej, zachodniej i południowej części kraju. Wyznaczono miejsca, do których miały one zmierzać. Dla jednostek z północnego zachodu był to Kowel, natomiast dla oddziałów z południowego zachodu – Tarnopol. Z powodu braku środków transportowych ewakuacja odbywała się w większości pieszo. Tylko komendant garnizonu warszawskiego nie wyraził zgody na wyjazd podległych sobie funkcjonariuszy. 10 września PP wreszcie włączono w skład sił zbrojnych. Naczelnny Wódz Wojska Polskiego polecił premierowi stworzenie policyjnego kordonu zaporowego na linii Bugu w celu wyłapywania dezertersów i powstrzymania bezwładnej fali uchodźców cywilnych. Zadaniem tym został obarczony Komendant Główny PP. Niestety, ze względu na brak jakiejkolwiek łączności z podległymi sobie jednostkami nie mógł go wykonać.

11 września Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego zdecydowało o odwróceniu wojsk polskich w kierunku południowo-wschodnim. Policja otrzymała kolejne zadanie – zabezpieczyć drogowe szlaki komunikacyjne w tej części kraju. Warszawska PP miała zająć się odcinkiem Brześć–Włodawa po linii rzeki Bug. Niewykorzystane siły policyjne kazano skoncentrować w Łucku.

17 września na wschodnie ziemie polskie wkroczyła Armia Czerwona. Naczelnny Wódz wydał bardzo nieprecyzyjny rozkaz, aby oddziały Wojska Polskiego nie walczyły z Sowietami z wyjątkiem przypadków, gdyby próbowali oni rozbrajać oddziały polskie. Władzom administracyjnym, w tym jednostkom PP, nakazał pozostać w miejscu pełnienia służby.

¹⁷ Konwencja haska z 1907 r.



Rozkaz ten dotarł tylko do nielicznych adresatów. I w tym przypadku funkcjonariusze PP postępowali różnie. Niektórzy dalej pełnili służbę na posterunkach. Byli też tacy, którzy samowolnie lub wspólnie z miejscową administracją wycofywali się w kierunku zachodnim. Zdarzali się również policjanci, którzy podejmowali działania zbrojne przeciwko postępującym wojskom sowieckim. Walczący z oddziałami ZSRS batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Dawigródek” był wsparty funkcjonariuszami PP z powiatu stolińskiego, a batalion „Sienkiewiczze” funkcjonariuszami z Łunińca. Również pojedynczy policjanci brali udział w walkach. Uczestniczyli oni w obronie Wilna, Grodna, Kowla, Łucka, Kamienia Koszyrskiego, Chodorowa, Oszmian, Wołkowyska i Mołodeczna¹⁸.

W przypadku policjantów gdyńskich sprawa była specyficzna ze względu na położenie geograficzne miasta. Pomorze już w trzecim dniu konfliktu zostało odcięte od reszty kraju. Uniemożliwiało to ewakuację w czasie działań wojennych, a także w dniach wcześniejszych ze względu na walki toczące się w tzw. korytarzu. Jednostki PP w Gdyni pozostały w mieście. Przygotowania do wojny były bardzo spóźnione. Przed jej rozpoczęciem władze państwowe tłumili wszelkie przejawy działań mogących zadrażniać Niemców, a na terenach sąsiadujących z Wolnym Miastem Gdańskim było to jeszcze bardziej spotęgowane. Obawiano się, że drobna iskra może spowodować wybuch niechcianej wojny. Do ostudzenia zapału ludności wykorzystywano PP. W niedzielę 26 lutego 1939 r. pod siedzibą Komisariatu Rządu w Gdyni zebrała się manifestacja, która głośno domagała się twardego stanowiska Polski w sprawie niemieckich żądań przyłączenia Gdańska do Rzeszy. Została ona rozpędzona przez gdyńską Kompanię Rezerwy „H”. Zupełnie inaczej było na początku sierpnia, kiedy w wyrazie oburzenia przeciwko bandyckiemu aktowi gdańskich bojówek partyjnych NSDAP¹⁹ zdenerwowani gdynianie zebrani na skwerze Kościuszki ruszyli pod budynek Komisariatu Rządu. Drogę zastąpiły im oddziały Kompanii Rezerwy „H”. Tym razem jednak władze nie zdecydowały się na użycie policji do rozpędzenia tłumu. Z demonstrantami spotkał się Komisarz Rządu Franciszek Sokół. Natomiast miejscowe władze cywilne nie potrafiły wykorzystać policji do zapobieżenia prawie jawnej działalności wywiadowczej. Trasą od granicznego Strzebielina przez Wejherowo, Gdynię do Sopotu i Gdańska przejeżdżały niekontrolowane samochody z niemieckimi i gdańskimi tablicami rejestracyjnymi. Jadące nimi osoby prowadziły rozpoznanie

¹⁸ K. Halicki, *Policjanci z Okręgu XII PP Pomorskiego – ofiary Miednoje* [w:] *Katyń. Ofiary z Kujaw i Pomorza w 73. rocznicę zbrodni katyńskiej*, red. W. Kubiak, Z. Karpus, Włocławek 2013, s. 165–171.

¹⁹ Wyrzucili z jadącego pociągu polskiego kolejarza. Pod kołami stracił obie nogi.

wojskowych prac inżynierskich oraz intensywne rozmowy wywiadowcze z miejscowymi przedstawicielami niemieckiej mniejszości narodowej²⁰.

Przygotowania do wojny na obszarze przyległym do Gdyni (tzw. Lądowej Obrony Wybrzeża – LOW) objęły również policję. W odróżnieniu od reszty kraju w planach mobilizacyjnych od razu wzięto pod uwagę jednostki PP. LOW – oprócz regularnych formacji Wojska Polskiego – skorzystała z możliwości użycia oddziałów paramilitarnych, głównie straży granicznej i policji. W dniu 31 sierpnia 1939 r. Dowódca Obszaru Nadmorskiego, a *de facto* dowódca LOW, podporządkowano policjantów służących w Gdyni i Wejherowie – razem 519 funkcjonariuszy, w tym 14 oficerów. Dodatkowo zmobilizowano Kompanię Rezerwy „H” jako kompanię wartowniczą. Brak jednak danych dotyczących jej stanu liczbowego. Oprócz tego w skład sił LOW weszli policjanci z Komendy w Pucku (jako pluton wartowniczy) oraz z Komisariatu PP w Kartuzach²¹. Jeden z funkcjonariuszy z Wejherowa, post. Oswald Skowronek²², wszedł w skład Ochotniczej Kompanii Harcerskiej²³. Był dowódcą 3. drużyny 2. plutonu.

Ogólne założenia na wypadek wojny z Niemcami były następujące: prowadzić działania opóźniające na kierunkach: Wejherowo–Gdynia, Kartuzy–Gdynia, Wolne Miasto Gdańsk–Gdynia. Ostatecznym punktem oporu była Kępa Oksywska. Półwysep Helski stanowił odrębny obszar obrony. W składzie Oddziałów Wydzielonych „Wejherowo” i „Kartuzy” znalazły się miejscowe jednostki policji. Nie było ich w szeregach Oddziału Wydzielonego „Redłowo” broniącego Gdyni od strony Wolnego Miasta²⁴.

Warto również wspomnieć, że nadetatową broń, zmagazynowaną w jednostkach gdyńskiej policji, wykorzystano do uzbrojenia formacji ochotniczych²⁵.

O udziale gdyńskich policjantów w walkach na przedpolach Gdyni oraz Kępie Oksywskiej niewiele wiemy. Szczątkowe informacje pochodzą z dokumentów i relacji innych osób.

Pomorze już w trzecim dniu konfliktu zostało odcięte od reszty kraju. Uniemożliwiło to ewakuację w czasie działań wojennych, a także w dniach wcześniejszych ze względu na walki toczące się w tzw. korytarzu. Jednostki PP w Gdyni pozostały w mieście. Przygotowania do wojny były bardzo spóźnione.

²⁰ *Gdynia 1939. Relacje uczestników walk lądowych*, wstęp, wyb., kom. W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1979, s. 88, 97.

²¹ *Ibidem*, s. 145.

²² W materiałach źródłowych występuje on jako kapral policji. W PP nie było takiego stopnia. Dystynkcje (dwie belki) odpowiadające randze kaprała w wojsku w policji nosili posterunkowi. Osoby postronne mogły o tym nie wiedzieć i stąd przypisywany mu ów stopień.

²³ Kompania składała się ze 111 ochotników. Straż graniczna oraz 1. Morski Pułk Strzelców z Wejherowa przydzieliły tam pojedynczych funkcjonariuszy i żołnierzy. Szerzej w: *Gdynia 1939...*, s. 216–218.

²⁴ *Ibidem*, s. 128, 131.

²⁵ *Ibidem*, s. 613.



Brakuje sprawozdań samych policjantów uczestniczących w tych wydarzeniach.

Pierwszym pytaniem problemowym, na które należy znaleźć udokumentowaną odpowiedź, jest to, czy PP w Gdyni została oficjalnie zmobilizowana²⁶, czy potraktowano ją jako formację paramilitarną, która nie wymagała formalnej mobilizacji²⁷. Konieczne jest zbadanie, czy w zbiorach archiwalnych zachowały się dokumenty mobilizacyjne LOW.

Kolejne problemy to:

- W jaki sposób na czas wojny zorganizowano poszczególne jednostki policyjne (komisariaty, posterunki, kompania rezerwy), a także komu one podlegały?
- Jakie zadania im przydzielono?
- Jak wyglądało ich wykonanie?
- Czy funkcjonariusze z Gdyni 13 lub 14 września (opuszczenie Gdyni) zostali przeniesieni na Oksywie?
- Jakie były straty policjantów w zabitych i rannych?
- Ilu funkcjonariuszy dostało się do niewoli?
- Jakie były ich dalsze losy po zakończeniu walk na Kępie Oksywskiej?

Badania naukowe mogą nas przybliżyć do udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania. Na podstawie szczątkowej wiedzy o przebiegu walk w obronie Wybrzeża można postawić następujące hipotezy.

Gdyńska PP nie została formalnie zmobilizowana, ale włączono ją – podobnie jak straż graniczną – w skład sił paramilitarnych LOW²⁸. Można przyjąć, że podlegała bezpośrednio jej dowódcy – płk. Stanisławowi Dąbkowi. Nie była przeznaczona do walk na pierwszej linii, stanowiła odwód. Wykorzystano ją również do zadań pomocniczych jako wsparcie Żandarmerii. Pobliskie jednostki PP – w Wejherowie i Kartuzach – wykonywały zadania podobne jak te policjantów gdyńskich. Wraz z wycofywaniem się polskich oddziałów wojskowych – najpierw z Kartuz, a potem z Wejherowa – zawróciły one w kierunku Gdyni. Nieznane są okoliczności śmierci policjanta Jana Stachniewicza, który zginął w okolicach Wejherowa. Brak wskazania dokładnego miejsca, daty i przyczyny zgonu (czy zginął, czynnie uczestnicząc w walkach,

²⁶ Niemcy do walk frontowych na Wybrzeżu wykorzystali znaczne siły policyjne (1. i 2. pułk Landespolizei z Wolnego Miasta Gdańska, funkcjonariuszy z poszczególnych rewirów policyjnych – z II Rewiru brali udział w walkach o Poczcie Polską, a z VII Rewiru w walkach o Westerplatte) oraz parapolicyjne (SS-Heimwehr Danzig, SS-Wachsturmbann E), a także wiele formacji paramilitarnych.

²⁷ Było to bardzo istotne w przypadku wzięcia do niewoli. W Gdańsku Niemcy nie uznali np. pocztowców broniących Poczty Polskiej za kombatantów – nie posiadali książeczek wojskowych, dowodu na zmobilizowanie. Nie wzięli pod uwagę tego, że pocztowcy byli umundurowani oraz mieli dowódcę. Po formalnym procesie sądowym obrońcy Poczty Polskiej zostali skazani na karę śmierci i rozstrzelani.

²⁸ *Ibidem*, s. 144.

czy był przypadkową ofiarą, np. ostrzału artyleryjskiego). Według wykazu znajdującego się w Zarządzie Cmentarzy Komunalnych w Gdyni pochowano go na cmentarzu katolickim w Wejherowie²⁹. Więcej wiemy o wspomnianym już post. Oswaldzie Skowronku. Uczestniczył bezpośrednio w walkach w składzie wejherowskiej Ochotniczej Kompanii Harcerskiej. Poległ 9 września w walkach pod Białą Rzeką, gdzie oddział ten doszczętnie rozbito. Pochowano go na cmentarzu w Wejherowie, we wspólnej mogile wojennej z innymi poległymi żołnierzami 1. Morskiego Pułku Strzelców (MPS) i 3. Batalionu Rezerwowego (BR)³⁰. W opracowaniu o walkach na Kępie Oksywskiej jego autorzy stwierdzili, że w Białej Rzece „duże straty poniósł wejherowski komisariat Policji Państwowej”³¹. Nie podali jednak źródła tej informacji. Jeżeli przyjąć ją za prawdziwą, to można przypuszczać, że wyżej wspomniany policjant, Jan Stachniewicz, mógł również ponieść śmierć w tych walkach. Natomiast stwierdzenie „duże straty” sugeruje, że również inni wejherowscy policjanci mogli zostać zabici. Nie można też wykluczyć, że byli oni wśród rannych.

W chwili wybuchu wojny w organizacji tych jednostek zaszła tylko jedna zmiana. Oddziały policyjne przeszły spod podległości komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu bezpośrednio pod dowódcę LOW. Relacje uczestników walk wskazują na obecność Kompanii Rezerwy PP „H” na Oksywiu. Funkcjonariusze byli zakwaterowani w koszarach Marynarki Wojennej. Nie wiadomo, czy zostali tam przeniesieni na początku wojny, czy też dopiero bezpośrednio przed opuszczeniem Gdyni. Zadanie, które wykonywali od 13 września – wspólne patrole i posterunki na Kępie Oksywskiej z Żandarmerią w celu wyłapywania maruderów i dezertów³² – może sugerować, że jednak byli skoszarowani na Oksywiu przed tą datą³³. Relacje wojskowych są krytyczne w zakresie wykonawstwa przez policjantów tych misji. Po 14 września liczba maruderów, „łazików”, którzy odłączyli się od swoich oddziałów, niespieszących się z powrotem, żołnierzy, którzy faktycznie zgubili swoje oddziały i nie potrafili ich odnaleźć, było dużo, połączone siły Żandarmerii i policji nie radziły sobie z tym problemem³⁴.

Pierwsze zadanie typowo bojowe – zajęcie i utrzymanie odcinka frontu na Kępie Oksywskiej – przydzielono Kompanii Rezerwy „H” 17 września.

²⁹ Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni, Wykaz strat.

³⁰ *Kępa Oksywska 1939. Relacje uczestników walk lądowych*, wstęp, wyb., kom. W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1985, s. 477; Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni, Wykaz strat.

³¹ *Kępa Oksywska 1939...*, s. 71, przyp. 4.

³² Możliwe, że wśród postawionych zadań było również zwalczanie szpiegostwa i dywersji.

³³ *Ibidem*, s. 151, przyp. 5.

³⁴ *Ibidem*, s. 151.



Pułkownik Dąbek ze względu na brak jakichkolwiek rezerw oddziałów wojskowych, w celu załatwienia luki w froncie w lesie na północ od Pogórza pomiędzy stanowiskami 1. MPS i 3. BR³⁵, wysłał na front swoje ostatnie odwody – siły policji. Oddział ten składał się z młodych ludzi – kandydatów do służby w PP, a także rezerwistów powołanych tuż przed wojną. Ci ostatni nie mieli przeszkolenia wojskowego i byli starsi wiekiem. Dowodził nimi podkomisarz³⁶ Józef Serdenicki. Odcinek ten nie był atakowany przez nieprzyjaciela. Kiedy jednak Niemcy zauważyli policjantów, którzy 18 września zajmowali tam stanowiska, nie kryjąc się z tym, natychmiast otworzyli silny ogień artyleryjski. Funkcjonariusze prawie natychmiast i całym oddziałem rozpięchli się po okolicznym lesie i nie powrócili na pozycje. Jedynie nieliczni („kilku”) zameldowali się u dowódcy 1. MPS – ppłk. Kazimierza Pruszkowskiego. Jeden z policjantów zgłosił się do dowódcy kompanii saperów, znajdującej się w dolnej części Kolonii Obłuże, zameldował, że oddziały niemieckie przedarły się przez stanowiska, które opuścił jego oddział³⁷. O funkcjonariuszach PP walczących 18 września pod dowództwem ppłk. w st. spocz. Ludwika Nieczui-Ignatowicza na osiedlu Oksywie ppłk Pruszkowski napisał, że – w odróżnieniu od ochotników – nadmiernie kryli się na swoich pozycjach. Duchem bojowym wykazała się grupa 30 policjantów walcząca pod dowództwem komisarza³⁸ Józefa Wojcieszaka 18 września w rejonie bloków Pagedu na północny zachód od Oksywie – „[...] policja bynajmniej nie kryła się”³⁹.

19 września 1939 r. do Gdyni przybył Adolf Hitler. Niemcy, w obawie przed niewłaściwym zachowaniem się mieszkańców miasta, zażądali zgłoszenia się 100 zakładników. Wśród ochotników znalazła się grupa gdyńskich policjantów⁴⁰. Przygotowania do wizyty oraz konieczność zebrania zakładników wskazują na to, że musiało to nastąpić przed 19 września, czyli przed upadkiem ostatnich polskich punktów obrony na Kępie Oksywskiej. Na podstawie tego można wnioskować, że po opuszczeniu Gdyni przez polskie oddziały 13 września miejscowi policjanci pozostali w mieście. Jest to również logiczne z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa ludności po wycofaniu się z miasta Wojska Polskiego.

³⁵ Na północ od Dobek. Poprzednio te stanowiska zajmował II Batalion Rezerwowy.

³⁶ W relacji podano rangę porucznika. Podkomisarz jest policyjnym odpowiednikiem tego stopnia wojskowego.

³⁷ *Ibidem*, s. 211, 218, 302.

³⁸ W relacji podano stopień kapitana. Komisarz jest policyjnym odpowiednikiem tej rangi wojskowej.

³⁹ *Ibidem*, s. 308.

⁴⁰ M. Bonalski *et al.*, *Historia Gdyńskiej Policji...*, s. 19.

W walkach na Kępie Oksywskiej wśród poległych znaleźli się również policjanci. Wstępne ustalenia wykazują, że swoje życie oddało co najmniej 10 funkcjonariuszy PP. Można domniemywać, że jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej większość z nich służyła w Kompanii Rezerwy „H”. Ta liczba poległych musi być zweryfikowana w toku dalszych badań naukowych. W dotychczasowych publikacjach nie podano liczby policjantów, którzy zostali ranni, a tym bardziej nie są znane ich personalia. Ustalenia zawarte w tabeli 2 wskazują, że z wymienionych 10 poległych policjantów co najmniej 4 zmarło w wyniku odniesionych ran. Sugerują to miejsca ich śmierci – szpitale. Przodownik Dąbrowski – jak wynika z daty zgonu – był leczony przez długi czas i zmarł dopiero w kwietniu 1940 r. Został pochowany na cmentarzu witomińskim. Ciała wielu poległych na Kępie Oksywskiej, w tym również policjantów, złożono pierwotnie w okolicach toczonych walk. W końcowym okresie zmagania poległych nie zdążono już pochować, a nie zrobili tego również Niemcy. Sprowadzali na pobojowisko grupy, którym pokazywano miejsce bitewne razem ze zwłokami. Ich pochówkiem zajęły się dopiero członkinie gdyńskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK). Zbierały ciała, ale Niemcy zabronili ich pogrzebania na cmentarzu witomińskim. Znalazły polanę w Redłowie i tam urządziły cmentarz wojenny, który funkcjonuje do dziś. Jednym z obrońców Kępy Oksywskiej pochowanym w tym miejscu jest post. Bronisław Brożyna, który zmarł z odniesionych ran w szpitalu w Babim Dole⁴¹. Na początku 1940 r. Niemcy zdecydowali się przenieść ciała złożone na miejscach bitewnych na cmentarz. Policja niemiecka przeprowadziła oficjalne ekshumacje przy udziale polskich świadków, m.in. przedstawicieli PCK. Dzięki zachowanym pisemnym protokołom można dokonać również ustaleń dotyczących poległych policjantów. Posterunkowy Jan Tadeusz Anuszkiewicz został przeniesiony z prowizorycznej mogiły z terenu szpitala w Babim Dole na cmentarz witomiński. Z tymczasowych mogił wojennych na cmentarz na Oksywiu przeniesiono ciała post. Józefa Nagurskiego⁴², post. Józefa Zaturskiego oraz nieznanego posterunkowego⁴³.

⁴¹ Kwatera X, grób nr 92.

⁴² W protokole nr 14 PCK z dnia 19 kwietnia 1940 r. z ekshumacji mogiły wspólnej nr 14, pod numerem trumny 163 był nieznany policjant („zwłoki rozbite, brak bliższych danych, znaleziony nr policyjny: 558, wzięty z cmentarza cywilnego spod płota w Oksywiu”). W opracowaniu Andrzeja Chudego z 15 stycznia 1974 r. zidentyfikowany jako „kpr. pol. Nagórki Józef” (w policji takich rang nie stosowano; wojskowe dystynkcje kaprała w Policji Państwowej oznaczały stopień posterunkowego).

⁴³ Niezidentyfikowane zwłoki policjanta według protokołu ekshumacyjnego szczupłego, wysokiego ciemnego szatyna w butach oficerskich.



TABELA 2

Wykaz dotychczas ustalonych policjantów poległych w walkach o Gdynię i Kępę Oksywską

Lp.	Stopień, nazwisko, imię	Data śmierci	Miejsce śmierci
1.	post. Anuszkiewicz Jan Tadeusz	25 IX	Szpital Morski
2.	post. Brożyna Bronisław	14 IX	Gdynia-Babi Dół
3.	przod. Dąbrowski Bolestaw	1 IX 1940 r.	b.d.
4.	post. Nagurski Józef	15 IX 1939 r.	Oksywie
5.	post. Zatarski Józef	15 IX 1939 r.	Oksywie, od wybuchu bomby
6.	post. NN policjant	IX 1939 r.	Oksywie
7.	post. Golan Zdzisław	b.d.	b.d.
8.	b.d. Knap Władysław	b.d.	b.d.
9.	b.d. Knaus Bronisław	b.d.	b.d.
10.	b.d. Panko	b.d.	b.d.

ŹRÓDŁO: ZARZĄD CMĘNTARZY KOMUNALNYCH W GDYNI, EWIDENCJA POLEGŁYCH SPORZĄDZONA PRZEZ PCK; STRATY OSOBOWE GDYNI W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ, Z. 1, GDYŃ 2016, PDZ. 62. NAGROBEK NA CMĘNTARZU WITOMINO RLP. 1; PROTOKÓŁ NR 43 PCK Z DNIA 11 CZERWCA 1941 R. Z EKSHUMACJI ZWŁOK 26 ŻOŁNIERZY Z CMĘNTARZA CYWILNEGO NA OKSYWIU [W:] ZARZĄD CMĘNTARZY KOMUNALNYCH W GDYNI, DOKUMENTACJA DOT. EKSHUMACJI CIAŁ ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH W II WOJNIE ŚWIATOWEJ – REJON GDYNI; M. BONALSKI ET AL., HISTORIA GDYŃSKIEJ POLICJI..., S. 52.

Wśród poległych był również Józef Bartkowiak, emerytowany funkcjonariusz policji z Gdyni. Zmarł w wyniku odniesionych ran 24 grudnia 1939 r.⁴⁴ Wyjaśnienia wymaga, czy była to przypadkowa ofiara walk we wrześniu 1939 r., czy też zginął jako ochotnik – czynny uczestnik walk. Aktualny stan wiedzy nie pozwala stwierdzić, czy wśród wziętych do niewoli obrońców LOW znaleźli się również policjanci, przede wszystkim z Kompanii Rezerwy „H”. Gdyńscy funkcjonariusze z komisariatów i posterunków niewątpliwie byli w mieście po zakończeniu walk zbrojnych. Po klęsce wrześniowej Gdynia znalazła się na ziemiach włączonych w skład Rzeszy. Na terenach okupowanych i tzw. Generalnego Gubernatorstwa Wyższy Dowódca SS i Policji Obergruppenführer Friedrich Wilhelm Krüger nakazał wszystkim przedwojennym policjantom stawienie się do służby w utworzonej Policji Polskiej⁴⁵. Do marca 1940 r. zgłosiło się około nieco ponad

⁴⁴ Ta data widnieje na nagrobku. W ewidencji Szpitala Sióstr Wincentynek zapisano datę 29 grudnia (Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni, Wykaz poległych żołnierzy polskich, leżących na cmentarzu przy ul. Witomińskiej w Gdyni).

⁴⁵ Była to formacja pomocnicza policji niemieckiej, podległa władzom okupacyjnym. Jej zadaniem była głównie służba patrolowa, wartownicza, nadzór nad ruchem drogowym.

10 tys. funkcjonariuszy PP⁴⁶. Dotyczyło to tylko ziem utworzonego przez Niemców tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Jego obszar nie obejmował terenów włączonych do III Rzeszy, w tym Gdyni, której nazwę zmieniono na Gotenhafen. Gdyńscy policjanci nie zostali powołani do służby w Policji Polskiej. Miejskowych funkcjonariuszy PP spotkały represje za ich przedwojenną gorliwość wykazywaną w służbie, w której nieraz przeciwdziałali niemieckiej działalności wywiadowczej. Według obecnego stanu badań 36 policjantów zostało zamordowanych w listopadzie 1939 r. w lasach piasńskich w ramach operacji „Tannenberg”⁴⁷ (likwidacji polskiej warstwy przywódczej). Stanowiło to prawie 13% obsady etatowej gdyńskiej policji.

Udział gdyńskich funkcjonariuszy PP w działaniach zbrojnych wojny obronnej 1939 r. jest ewenementem tego konfliktu. Żadna jednostka policyjna nie zachowała takiej spójności i sprawności działania w obliczu wroga. Pomorze było jedyną częścią kraju, która już w pierwszych dniach wojny została odcięta i walczyła w osamotnieniu. Gdyńskich policjantów nie dotyczyły rozkazy ewakuacji tej formacji na wschód. Pozostali w swoim garnizonie i w dalszym ciągu wykonywali zadania własne oraz zlecone przez dowództwo LOW. Realizowali m.in. zadania żandarmerii na zapleczu frontu. Spośród wszystkich kompanii rezerwy tylko gdyńska Kompania Rezerwy „H” wzięła bezpośredni udział w walkach z Niemcami i to jako pierwszoliniowa jednostka frontowa. Gdyńscy policjanci ponieśli również straty w tych działaniach zbrojnych. Ciężkie walki LOW trwały do 19 września. Do dnia dzisiejszego badania naukowe nie są w stanie określić dokładnych ilościowych strat żołnierzy, nie mówiąc już o wykazie osobowym. Na wielu istniejących mogiłach wojennych widnieją litery N.N. (łac. *nomen nescio* – personalia nieznane). Badania były prowadzone jedynie przez oficerów, byłych uczestników tych walk. W sprawie poległych policjantów badań nie prowadził nikt.

Artykuł jest elementem projektu badawczego „Martyrologia gdyńskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej”. Będzie on kontynuowany i należy mieć nadzieję, że przyniesie rezultaty w postaci pełniejszej wiedzy historycznej o wkładzie policjantów w kartę chwały oręża polskiego – dziewiętnastodniową walkę o utrzymanie w polskim władaniu Gdyni i jej okolic.

⁴⁶ Szerzej patrz: A. Hempel, *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie*, Warszawa 1990.

⁴⁷ M. Bonalski et al., *Historia Gdyńskiej Policji...*, s. 52; B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009, s. 116.



Streszczenie

Po wielu latach, które upłynęły od zakończenia II wojny światowej, jest jeszcze mnóstwo spraw do wyjaśnienia. Jedną z nich to udział policjantów Policji Państwowej w walkach podczas kampanii polskiej we wrześniu 1939 r. Czynny udział w obronie Wybrzeża wzięli też gdyńscy policjanci. O ich udziale w walkach w tym czasie nie ma jak dotąd żadnych odrębnych publikacji. Nie są znane straty poniesione w tych walkach przez gdyński garnizon. Tym problemem badawczym zajęli się pracownicy naukowcy Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni w ramach projektu badawczego. Artykuł podsumowuje wyniki jego pierwszego etapu, wskazujące na rolę gdyńskich policjantów w obronie przedpola Gdyni oraz Kępy Oksywskiej. Zawarte są w nim również pierwsze ustalenia imiennych strat osobowych funkcjonariuszy, którzy polegli w czasie tych walk.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Zbiory Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Gdyni.

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

Gdynia 1939. Relacje uczestników walk lądowych, wstęp, wyb., kom. W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1979.

Kępa Oksywska 1939. Relacje uczestników walk lądowych, wstęp, wyb., kom. W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1985.

Księga adresowa ziem zachodniej Polski, Gdynia-Wybrzeże, wojew. pomorskie z informatorami Warszawa, Gdańsk, Poznań, Śląsk, Kraków. Rocznik 1937–1938, Gdynia [1938].

Straty osobowe Gdyni w okresie II wojny światowej, z. 1, Gdynia 2016.

Opracowania

Bojarska B., *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009.

Bonalski M. et al., *Historia Gdyńskiej Policji*, wstęp T. Stegner, Gdynia [2009].

Halicki K., *Policjanci z Okręgu XII PP Pomorskiego – ofiary Miednoje [w:] Katyń. Ofiary z Kujaw i Pomorza w 73. rocznicę zbrodni katyńskiej*, red. W. Kubiak, Z. Karpus, Włocławek 2013.

Hempel A., *Pogrobowcy klęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie*, Warszawa 1990.

Kardas M., *Gdynia w strukturze administracji ogólnej w latach 1926–1930*, „Zeszyty Gdyńskie” 2013, nr 8.

Misiuk A., *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996.

Policja Państwowa II RP, DWS-XIP, <http://www.dws-xip.pl/wojna/2rp/ad8.html> [dostęp: 9 X 2017].

Sokotowska M., *Grabówek*, Gdynia 2016.